

FOTOREJESTR

Akcja skierowana do osób prywatnych, które mają zbiory fotograficzne, ale nie wiedzą, jak je opracować. Często bywają to kolekcje unikatowe pod względem artystycznym i historycznym, które *Fotorejestr* chce ocalać, chronić i udostępniać informacje o nich w przestrzeni publicznej. W ostatnią środę każdego miesiąca można wybrać się do siedziby fundacji Archeologia Fotografii ze swoimi zbiorami zdjęć, aby poradzić się, jak je przechowywać, oznaczać, czy dowiedzieć się o ich walorach estetycznych i pochodzeniu.

KOCI
KOCI
ŁAPCI

Chemik i specjalista od hormonu wzrostu. Fotograf i specjalista od kobiecego aktu. W jego prywatnym archiwum odkryto niedawno kilka pudeł zapomnianych odbitek. Są wśród nich seksowne i zabawne portrety oraz sesje mody „kociaków” z lat 60. Polski Thomas z polskiego „Powiększenia”, **WŁADYSŁAW PAWELEC.**

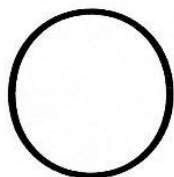


GRUBE

ARCHEOLOGIA FOTOGRAFII

Fundacja Archeologia Fotografii powstała w sierpniu 2008 r. w odpowiedzi na potrzebę ochrony i wydobycia na światło dzienne archiwów po czołowych polskich fotografach.

Swoją misję realizuje m.in. przez digitalizację zbiorów i udostępnianie ich w sieci, publikację, warsztaty, wystawy. Obecnie fundacja prowadzi prace nad archiwami Zbigniewa Dłubaka, Marii Chrzęszczowej, Janusza Bąkowskiego, Zofii Chomętowskiej, Jerzego Lewczyńskiego.



Ola Pawelec, wnuczka Władysława Pawelca, zaprosiła mnie do domu, który odziedziczyła po dziadku. To piękne mieszkanie na ulicy Mostowej, które dziadek dostał od Cyrankiewicza wraz

z dyplomem za wybitne osiągnięcia naukowe (w dziale postępu, rok 1952), a konkretnie za pracę nad uruchomieniem produkcji nowego środka przeciwreumatycznego.

Nad biurkiem Oli wiszą stare dagerotypy i zegar z kukłką, pół pokoju zaś zajmuje biblioteczka, w której połączyły się jej i dziadka księgozbiory. Na podłodze stoją pudła ze zdjęciami Władysława Pawelca. Niektóre podzielone na lata, niektóre na osoby. Ola dopiero zaczyna je porządkować, a i tak już nie może się polapać w ich liczbie i pochodzeniu. Pomaga jej w tym fundacja Archeologia Fotografii. Dzięki

zorganizowanej przez nią akcji społecznej *Fotorejestr* udało się uratować wiele negatywów i odbitek, które Pawelec gromadził w prywatnym archiwum.

Utalentowany chemik i biolog Władysław Pawelec traktował fotografię nie tyle jako swoje hobby po godzinach, ile jako odrębną dziedzinę działalności za-

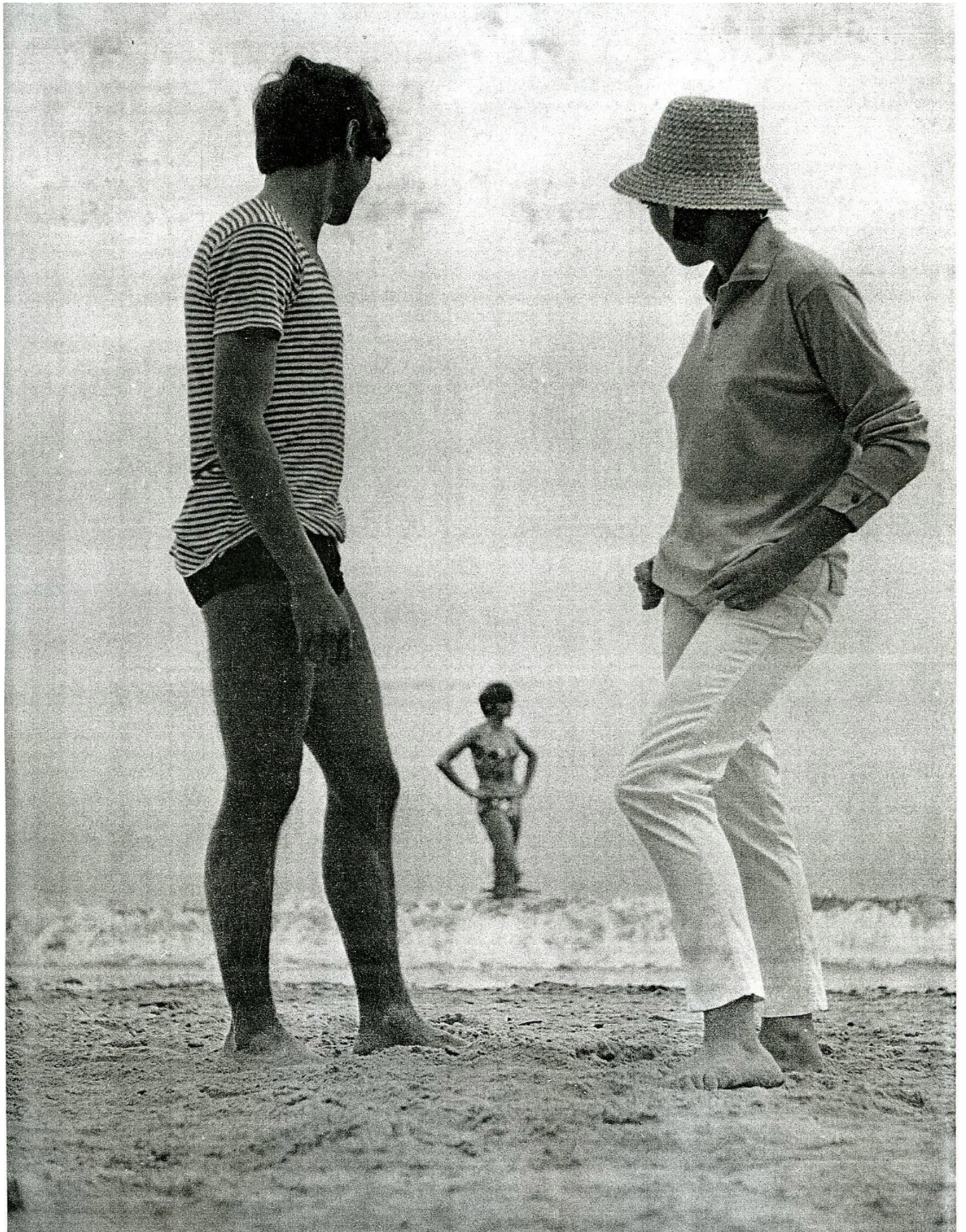
wodowej, w której też chciał być perfekcjonistą. Udowodnił tym samym po raz kolejny, że stereotyp dotyczący tego, że umysły ściśle nie są w stanie praktykować sztuki, jest nic niewart.

Sławę zyskał jako fotograf aktów. W 1974 r. w galerii ZPAF w Warszawie odbyła się jego pierwsza indywidualna wystawa zatytułowana *Monika*, która wzbudziła kontrowersję jako „odważna obyczajowo”. Był także teoretykiem aktu. W 1999 r. wydał książkę *Fotografia aktu*, we wstępie do której napisał: „Żyjemy wciąż w kraju jeszcze niezbyt przyjaznym nagiemu ciału, które kojarzy się tu dość powszechnie z czymś nieprzyzwoitym, grzesznym i wstydliwym. Staram się polemizować z takim typem myślenia, a także wykazać, że nie każda nagość zasługuje na potępienie”. W 1983 r. został wydany ilustrowany jego zdjęciami pierwszy polski kalendarz typu „pin-up”. Przy każdym miesiącu pozuje półnaga modelka fotografowana w modnym „rozmięczonym”, pastelowym stylu epoki, ze sznurem pereł wokół szyi, w koronkowej bieliźnie, obok wazonu z różami, lustra, tacy z owocami. W 1985 r. jego anglojęzyczny album *Friends of Zofia* został wydany przez amerykańskie Melrose Square Publishing.



Ola, wnuczka Władysława Pawelca, jako mała dziewczynka



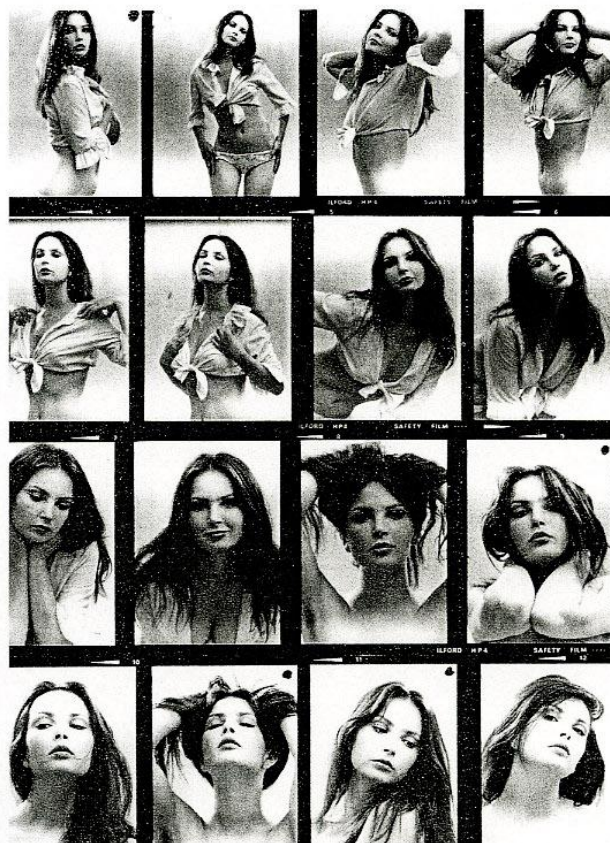


GRUBE

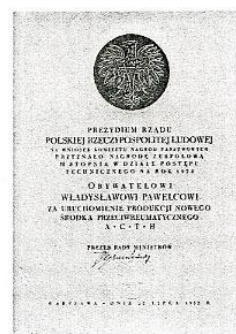


Władysław Pawelec nigdy nie przeszedł na emeryturę i – jak relacjonuje Ola – nawet w podeszłym wieku, schorowany, schodził w dół ulicą Mostową na ulicę Bugaj, gdzie miał swoją pracownię. Nie zdążył, niestety, dokończyć swojej autobiografii ani zilustrować polskich wierszy erotycznych XX w. oraz poezji Charles'a Baudelaire'a z tomu *Kwiaty zła*. W 2000 r. powstał film dokumentalny o Władysławie Pawelcu pod tytułem *Portret artysty z nimfami w tle*. Artysta zmarł w 2004 r. po wieloletnich zmaganiach z chorobą kręgosłupa. Ola, pisząc artykuł o dziadku do miesięcznika „Fotografia”, żeby przekazać istotę jego zdjęć, oddaje głos Krzysztofowi Teodorowi Toeplitzowi. „Jego wyobrażenia cofa nas o kilkanaście lat. Wracamy w krąg dawnego fetyszyzmu, zwiewnych materii, koronkowych pończoch, czarnych gorsetów, luster, pereł, amuletów, starych zegarów i secesyjnych statuetek. Nie jest to jedynie inscenizacja fin de siècle'u. Przez nią wypowiada się pogląd na kobietę jako na istotę tajemniczą, niedookreśloną, odsłoniętą w cielesności, ale równocześnie pozostawioną domysłowi, gdy chodzi o jej wnętrze”.

Szczególnie interesujące są wyszperane w domowym archiwum przez Olę i fundację zdjęcia kobiet z lat 60., kiedy Pawelec jeszcze nie fotografował aktów, ale jedynie polskie pin-up girls, czyli „kociaki” – dziewczyny bikiniarzy, modelki, artystki, początkujące artystki i zbuntowane uczennice. Tam jeszcze nie ma tego całego młodopolskiego sztafażu,



Anna Dymna uchodziła w swoim czasie za najpiękniejszą polską pin-up girl



Dyplom państwowy przyznany Władysławowi Pawelcowi przez Józefa Cyrankiewicza za wybitne osiągnięcia naukowe

jest za to dystans, ironia i seksapil epoki. Modelki bardzo często są anonimowe. Ich twarze zostały zachowane tylko jako powidok swoich czasów, jako świadectwo ich estetyki, symbol kontrkulturowych przemian. Zdjęcia nie są podpisane, zostały tylko włożone do

pudelka z odpowiednią dekadą. Niektóre stylizacje, rekwizyty, nieporadność pozujących czy absurdałny humor na granicy kiczu mogą śmieszyć współczesnego patrzącego. Ówczesna Polska nie była jednak „swingującym Londynem”. Obecne zaś w zdjęciach Pawelca naturalność, atmosfera radosnego psikusy, lekki flirt, klasyczna kompozycja bronią ich naiwności i sprawiają, że cechuje je unikalny styl i klimat. Władysław Pawelec fotografował nie tylko anonimowe modelki, ale także ówczesnych celebrytów, m.in. Wojciecha Młynarskiego, Czesława Niemena, Annę Dymną, Joannę Szczepkowską, Beatę Tyszkiewicz czy Izabelę Trojanowską. Kobiety oczywiście nago. **EX**

